

Sunday17-B8 homily by Fr. Gabor

The Lord wants to help our trust grow in His providence

Today's readings tell us about how God helps our trust grow in Him.

In the first reading we hear about Elisha, the prophet who doesn't work, because he carries out God's work, and yet when he is given twenty barley loaves and fresh grain for food, which is a lot of food. Elisha trusts the message of the Lord that he will provide for his needs. So, in faith and trust he orders his servant to give away all that he has to live on.

If you now look at the Gospel reading where Jesus uses five loaves and two fish, it is not difficult to realise that the story of Elisha is a pre-figuring of the story of Jesus feeding the 5 thousand with 5 loaves and 2 fish.

The Gospel reading tells us that Jesus tests Philip when he asks about where they could buy some bread to feed so many people. Jesus tests Philip to increase his trust in God's providence, namely that everything will be ok, and there will be enough food. However, notice that this happens out in the middle of nowhere, where there is only grass. So, what happens is that Jesus takes the whole crowd out to a place where they have to trust and rely on God the Father's providence. The desert is a place where you can do nothing, but trust God, if you are hungry. So, the fact that the crowd follow Jesus there with a hungry stomach shows that they trust in Jesus' care for them. This also indicates that the crowd is not bothered so much about physical food, but they are looking for some other kind of food, namely for spiritual food.

The desert symbolises those periods in our lives when we feel spiritually hungry or thirsty. This is also a good place to experience that God does indeed help when we seek to be with Him. So, desert experiences are not necessarily bad periods of life, but rather opportunities to grow in faith and trust while being powerless to provide for our own basic needs, such as food.

I remember that a few years ago my Mum experienced God's great providence. She looks after abandoned elderly people for whom their families hardly ever care. This time she ran out of food and money, and yet she needed to feed the people who were entrusted to her by God. She was a bit worried, but she trusted that everything would be alright, and it was, because suddenly someone came unexpectedly and brought her money and that was exactly the amount of money that they needed to buy food. This was one of the many stories she has told me about how God helped her and the people she looked after.

So, let's continue to trust God, and hand over to him our worries instead of worrying too much. He cares about us. After all He is the Lord of Creation who defeated even death.

Pan chce pomóc nam wzrastać w Jego opatrności

Dzisiejsze czytania mówią nam, jak Bóg pomaga nam wzrastać w Jego zaufaniu.

W pierwszym czytaniu słyszymy o Elizeuszu, proroku, który nie pracuje, ponieważ wykonuje dzieło Boże, a mimo to, gdy otrzymuje dwadzieścia chlebów jęczmiennych i świeże ziarno jako pokarm, co jest dużą ilością jedzenia, Elizeusz ufa przesłaniu Pana, że zaspokoi jego potrzeby. Tak więc, w wierze i zaufaniu, nakazuje swojemu słudze rozdać wszystko, co ma, aby przeżyć.

Jeśli teraz spojrzysz na czytanie Ewangelii, w którym Jezus używa pięciu chlebów i dwóch ryb, nietrudno jest zrozumieć, że historia Elizeusza jest zapowiedzią historii o tym, jak Jezus nakarmił 5 tysięcy ludzi 5 chlebami i 2 rybami.

Czytanie Ewangelii mówi nam, że Jezus wystawia Filipa na próbę, gdy pyta, gdzie mogliby kupić trochę chleba, aby nakarmić tak wiele osób. Jezus wystawia Filipa na próbę, aby zwiększyć jego zaufanie do Bożej opatrności, a mianowicie, że wszystko będzie dobrze i będzie wystarczająco dużo jedzenia. Zauważ jednak, że dzieje się to na środku niczego, gdzie jest tylko trawa. Tak więc Jezus zabiera cały tłum w miejsce, w którym muszą zaufać i polegać na opatrności Boga Ojca. Pustynia to miejsce, w którym nie możesz nic zrobić, ale zaufać Bogu, jeśli jesteś głodny. Tak więc fakt, że tłum

podąża tam za Jezusem z głodnym żołądkiem, pokazuje, że ufają opiece Jezusa nad nimi. To również wskazuje, że tłum nie przejmuje się tak bardzo fizycznym jedzeniem, ale szuka innego rodzaju pożywienia, mianowicie duchowego.

Pustynia symbolizuje te okresy w naszym życiu, kiedy czujemy duchowy głód lub pragnienie. To również dobre miejsce, aby doświadczyć, że Bóg rzeczywiście pomaga, kiedy staramy się być z Nim. Tak więc doświadczenia na pustyni niekoniecznie są złymi okresami w życiu, ale raczej okazjami do wzrostu w wierze i zaufaniu, podczas gdy nie jesteśmy w stanie zaspokoić naszych podstawowych potrzeb, takich jak jedzenie.

Pamiętam, że kilka lat temu moja mama doświadczyła wielkiej opatrności Bożej. Opiekuje się porzuconymi starszymi ludźmi, o których ich rodziny prawie nigdy się nie troszcą. Tym razem zabrakło jej jedzenia i pieniędzy, a mimo to musiała nakarmić ludzi, których Bóg jej powierzył. Była trochę zmartwiona, ale ufała, że wszystko będzie dobrze i tak było, ponieważ nagle ktoś niespodziewanie przyszedł i przyniósł jej pieniądze, a to była dokładnie taka kwota, jakiej potrzebowali na zakup jedzenia. To była jedna z wielu historii, które mi opowiedziała o tym, jak Bóg pomógł jej i ludziom, którymi się opiekowała. Więc nadal ufajmy Bogu i oddajmy mu nasze zmartwienia, zamiast martwić się za bardzo. On się o nas troszczy. W końcu jest Panem Stworzenia, który pokonał nawet śmierć.